

O METODZIE PSYCHOLOGII

PRZYSZYNEK DO METODOLOGII PORÓWNAWCZEJ BADAŃ NAUKOWYCH

PRZEDMOWA

Pragnąc rozpatrzeć metodę psychologii ze stanowiska zasadniczego i określić istotny charakter badań psychologicznych, rozważam sposób postępowania psychologii na tle jego stosunku do metody innych nauk, opartych tak samo jak psychologia na doświadczeniu. Wyniki, do których tą drogą doszedłem, tworzą przyczynek do porównawczej metodologii badań naukowych, a nie są może pozbawione wartości dla wyznaczenia psychologii miejsca właściwego w systemie nauk.

Odczyt niniejszy wygłosiłem dnia 11 października 1909 r. na pierwszym ogólnym zebraniu I Zjazdu neurologów, psychiatrów i psychologów polskich w Warszawie. Wydając odczyt ten w osobnej odbitce z Księgi pamiątkowej tego Zjazdu, pragnę go uprzystępnąć jak najszerszym kołom, zarówno psychologów jak nie-psychologów, zwłaszcza historyków i przyrodników, albowiem wyjaśnienie zagadnień z metodologii porównawczej badań naukowych wymaga współdziałania przedstawicieli różnych nauk.

Lwów, w styczniu, 1910.

Spis rzeczy: 1. Wstęp. — 2. Przedmiot psychologii. Psychologia a doświadczenie. — 3. Doświadczenie a historia. Rekonstrukcja faktów. — 4. Nauki empiryczne w ściślejszym tego słowa znaczeniu i nauki historyczne. — 5. Doświadczenie zewnętrzne, czyli zmysłowe, i wewnętrzne, czyli introspekcja. — 6. Obserwacja i spostrzeżenie. — 7. Niemożność obserwacji faktów psychicznych. — 8. Rekonstrukcja faktów psychicznych. — 9. Analogia między psychologią a naukami historycznymi. — 10. Rekonstrukcja cudzego życia psychicznego. Dokumenty psychologiczne i historyczne. — 11. Udział psychologii w metodzie nauk empirycznych w ściślejszym tego słowa znaczeniu i w metodzie nauk historycznych. — 12. Charakter metodologiczny poszczególnych działów psychologii. — 13. Oczywiścieść doświadczenia wewnętrznego a wartość wyników badań psychologicznych. — 14. Znaczenie eksperymentu w psychologii. Eksperyment introspekcyjny. — 15. Zastosowanie eksperymentu w badaniu cudzego życia psychicznego. — 16. Eksperyment psychologiczny a psychofizyczny i psychofizjologiczny. — 17. Zakończenie.

1. Brak powszechnie przyjętego określenia jakiejś nauki nie tworzy przeszkody prawidłowego jej rozwoju. Wszak określeniem takim nie może się dziś pochlubić ani socjologia, ani nawet fizyka, a przecież badania w tych dziedzi-

nach wiedzy ludzkiej postępują naprzód, przynosząc niemal z dnia na dzień plon coraz obfitszy. Na wszelkie zaś badanie naukowe składają się pewne sposoby postępowania, tworząc to, co się nazywa metodą tych badań, metodą danej nauki. Istnieje więc też możność teoretycznego ujęcia tej metody, rozpatrzenia jej zasad i odmian, porównania jej ze sposobem postępowania nauk innych. Chociaż tedy nie ma dotąd między psychologami zgody co do określenia psychologii, można przecież mówić o metodzie psychologii i pokusić się o rozpatrzenie sposobu, w jaki ona, badając, postępuje. Jednego tylko w tym celu trzeba założenia: trzeba uznać, że psychologia istnieje i że posiada swoisty przedmiot badania. Istnieniu zaś psychologii jako nauki odrębnej, o przedmiocie swoistym, dzisiaj nikt nie zaprzecza, a dowodzą go silniejsze od wszelkiego rozumowania fakty takie, jak osobne katedry psychologii albo zjazdy psychologów, albo też wymienianie psychologii, obok innych nauk do niej zbliżonych, na wspólnych zjazdach, jak np. na odbytym niedawno zjeździe amsterdamskim lub na zjeździe niniejszym.

2. Przedmiot psychologii można nazwać całkiem ogólnie życiem psychicznym, nie przesądzając bynajmniej różnych poglądów na istotę zjawisk, które się na to życie składają. Psychologia bada tedy życie psychiczne, gdziekolwiek się ono zjawia, analizuje jego postaci złożone, sprowadza je do faktów bardziej prostych, stwierdza podobieństwa między poszczególnymi faktami i wykrywa między nimi stałe związki i stosunki, które wyraża w „prawach psychologicznych“. Postępuje więc wobec życia psychicznego tak samo, jak fizjologia wobec życia cielesnego; tak samo też, jak fizjologia, wypowiada i uzasadnia swe twierdzenia na podstawie danych doświadczenia, nie uznając w rozstrzyganiu swych zagadnień wyższej nad nie powagi. Takie zaś nauki nazywają się naukami empirycznymi; jest tedy psychologia nauką empiryczną. Niektórzy nazywają ją nauką „doświadczalną“. Ale wyraz „doświadczalny“ jest dwuznaczny, gdyż w połączeniu z rzeczownikiem „nauka“ oznacza: bądź „oparta na doświadczeniu“, bądź „posługująca się eksperymentem“, co — jak dowodzi przykład astronomii, nauki na doświadczeniu opartej, lecz niezdolnej posługiwać się eksperymentem — nie jest tym samym. A wyrazów dwuznacznych należy w terminologii naukowej unikać i dlatego lepiej zastąpić dwuznaczny przymiotnik „doświadczalny“ — stosownie do tego, o które z dwu jego znaczeń w danym wypadku chodzi — przymiotnikami: „empiryczny“ albo „eksperymentalny“.

3. Rozglądając się po wielkim obszarze nauk empirycznych, natrafiamy na niektóre dziedziny badań zajmujące stanowisko odrębne od reszty badań empirycznych. O ile bowiem każde badanie empiryczne dotyczy faktów (zjawisk, rzeczy, jestestw) i zachodzących między tymi faktami stosunków i związków, o tyle przecież fakty te nie zawsze są nam dane wprost w doświadczeniu, a czasem nawet nie mogą nam być dane wprost w doświadczeniu z tej prostej przyczyny, że minęły bezpowrotnie i nigdy się już nie zdarzą.

Takie właśnie fakty i zachodzące między nimi związki są przedmiotem historii. Nie mając faktów, które bada, danych w doświadczeniu, historia musi je rekonstruować na podstawie innych faktów, w doświadczeniu danych. Te inne fakty nazywają się, jak wiadomo, źródłami historycznymi w najszerszym tego słowa znaczeniu. Przedmiotem historii, rzecz jasna, nie są te źródła, owe dokumenty, kroniki, pomniki, napisy itp., lecz to, o czym te dokumenty i pomniki świadczą, a co z tych źródeł trzeba wyczytać, rekonstruować. Ponieważ jednak źródła te są historykowi dane w doświadczeniu, ponieważ może je widzieć, badać, opisywać i ponieważ uzasadniając swe twierdzenia na te w doświadczeniu dane źródła musi się powoływać, przeto historia jest także nauką empiryczną, chociaż fakty tworzące jej przedmiot nie są jej w doświadczeniu dane. Tą koniecznością myślowego rekonstruowania swych faktów różni się historia od fizyki, od fizjologii i wielu innych nauk empirycznych.

4. Ale historia *kat' exochen* nie jest jedyną nauką empiryczną, zmuszoną fakty swe rekonstruować na podstawie innych faktów, w doświadczeniu danych. Tak samo bowiem, jak historia, postępuje np. także teoria rozwoju istot organicznych. I całkiem trafnie bywa ona nazwana „historią” rozwoju. Istnieje, dalej, wielki dział geologii, zwany geologią historyczną; teorie zaś o powstaniu naszego układu planetarnego można nazywać historią wszechświata, podobnie jak mówi się o dziejach ziemi. Charakter historyczny tych, jak też wielu innych nauk, np. paleontologii, polega na tym, że badane przez nie fakty należą bezpowrotnie do przeszłości i że wskutek tego trzeba naprzód fakty te na podstawie faktów innych, obecnie w doświadczeniu danych, rekonstruować, zanim można przystąpić do badania zachodzących między nimi stosunków i związków, co jest ostatecznym celem każdego badania naukowego. Uwzględniając ten odrębny poniekąd charakter takich nauk empirycznych, można ogół nauk empirycznych podzielić na dwie grupy: na nauki empiryczne w ścisłym tego słowa znaczeniu i na nauki historyczne. Pierwsze badają fakty wprost dane w doświadczeniu, drugie badają fakty wprost w doświadczeniu nie dane, lecz rekonstruowane z faktów wprost w doświadczeniu danych. Podział ten nie wyklucza, że niektóre nauki składają się z działów jednego i drugiego rodzaju.

5. Stawiając sobie teraz pytanie, do której z obu grup nauk empirycznych należy psychologia, można, zdaje się, bez wahania odpowiedzieć, że jest ona nauką empiryczną w ścisłym tego słowa znaczeniu. Wszak bada ona fakty tworzące w swej całości tzw. życie psychiczne, a fakty te są nam dane w doświadczeniu. Wszak doświadczamy faktów tworzących nasze życie psychiczne. Widząc bowiem światło i barwy, słysząc głosy, czując smaki i wonie, zimno i ciepło itd., nie tylko doznajemy tych jakości zmysłowych, lecz zarazem wiemy, że ich doznajemy, że widzimy, słyszymy, czujemy. W chwili gdy doświadczamy głosu jakiegoś, doświadczamy też, że go słyszymy, albo, wyra-

żając to samo innymi słowy, w chwili gdy dany nam jest jakiś głos, gdy go stwierdzamy, konstatujemy, spostrzegamy, dane nam jest też słyszenie głosu, stwierdzamy, konstatujemy, spostrzegamy, że głos słyszymy. Więc w tego rodzaju wypadkach doświadczenie nasze dostarcza nam faktów dwojakich, tzw. zewnętrznych, czyli zmysłowych, tj. światła i barw, głosów itp., oraz tzw. wewnętrznych, czyli psychicznych, mianowicie widzenia światła i barw, słyszenia głosów itp., faktów objętych wspólną nazwą „czucia“. Dlatego też odróżnia się od doświadczenia zewnętrznego, czyli zmysłowego, tzw. doświadczenie wewnętrzne, czyli introspekcję. W przytoczonych właśnie wypadkach doświadczenie zewnętrzne i wewnętrzne występują razem. Gdy jednak nie doznajemy czuć danego rodzaju, lecz np. wśród otaczającej nas ciszy odtworzymy sobie jakąś melodię z pamięci, żywo wyobrażając sobie jej brzmienie, wtedy melodii tej nie doświadczamy, tylko myślimy o niej, doświadczamy natomiast właśnie tego myślenia o melodii, tego wyobrażania jej sobie z pamięci, więc faktu psychicznego. Zachodzi więc tutaj wypadek doświadczenia wewnętrznego, czyli introspekcji, której nie towarzyszy równoczesne doświadczenie zewnętrzne, czyli zmysłowe. A podobnie jak doświadczamy w sposób introspekcyjny wyobrażania sobie czegoś z pamięci, możemy też doświadczać wielu innych jeszcze faktów psychicznych, jak np. namysławiania się, wahania się, wstrętu, irytacji, powzięcia postanowienia itd. I tylko z tego doświadczenia introspekcyjnego wiemy o istnieniu życia psychicznego; doświadczenie to jest więc źródłem naszej znajomości faktów psychicznych.

6. Wobec tego mogłoby się istotnie wydawać, że pytanie, do której z dwu grup nauk empirycznych należy zaliczyć psychologię, nie nastrocza wątpliwości. Skoro fakty, którymi się psychologia zajmuje, dane nam są w doświadczeniu, należy psychologia do nauk empirycznych w ściślejszym tego słowa znaczeniu, nie zaś do nauk historycznych, skazanych na rekonstruowanie swych faktów. A jednak zachodzi między psychologią a resztą nauk empirycznych w ściślejszym tego słowa znaczeniu ważna różnica, nie pozwalająca zaliczyć psychologii bez zastrzeżeń do tej grupy nauk. Różnica polega przede wszystkim na tym, że psychologia nie może się w swych badaniach posługiwać obserwacją, tym, co Francuzi nazywają *observation*, a Niemcy *Beobachtung*, gdy tymczasem fizyk i chemik, biolog i astronom ustawicznie obserwują zjawiska, którymi się w swych badaniach zajmują. Psycholog natomiast może dane mu w doświadczeniu fakty życia psychicznego jedynie zauważyć, spostrzegać, czyli, jak mówią Francuzi, *remarquer*, *appercevoir*, a Niemcy — *bemerken*, *wahrnehmen*. Przytaczam terminy obce, gdyż polskie słownictwo psychologiczne nie jest dotąd w tej mierze ustalone, i niektórzy oddają w języku polskim *observation* przez „sposrzczenie“, a *appercevoir* przez „postrzegać“. Temu sposobowi wyrażania się nie brak może uzasadnienia w historii języka polskiego, a nadto czyni on zadość wymaganiom skrajnych purystów; sądzą jednak, że rozstrzygający przede wszystkim w sprawach terminologii

naukowej względ na jasność wyrażania się i konieczność unikania nieporozumień przemawia raczej za używaniem wyrazów „obserwacja” i „spostreżenie”, zamiast wyrazów „spostreżenie” i „postrzeżenie”. Zresztą nie o wyrazy, lecz o rzecz chodzi, a rzeczowa różnica między tym, co nazywam spostreżeniem (*Wahrnehmung, apperception*), a tym, co nazywam obserwacją (*Beobachtung, observation*), występuje zupełnie jasno, jeśli się zważy, że obserwacja składa się z szeregu systematycznie po sobie następujących spostreżeń i polega na uważnym śledzeniu jakiegoś zjawiska celem dokładnego zdania sobie sprawy z następujących po sobie faz zjawiska i z jego właściwości. Rzecz jasna, że takiej obserwacji zjawiska można dokonać tylko wtedy, gdy jest na to dość czasu. Jeżeli jednak zjawisko zbyt krótko trwa, zbyt szybko przemija, obserwacja staje się niemożliwa. Nie można np. obserwować błyskawicy albo ciała swobodnie spadającego. Takie zjawiska możemy tylko spostreżać, możemy je mniej lub więcej przelotnie zauważyć; chcąc sobie jednak zdać dokładnie sprawę z ich przebiegu i właściwości, musimy stosować środki sztuczne i albo zjawisko niejako utrwalić, jak to czynimy chwytając błyskawicę na płytę fotograficzną, albo przynajmniej przebieg jego zwolnić, do czego służy np. spadkownica Atwooda albo rynienka Galileusza.

7. Otóż w takim samym położeniu, w jakim przyrodnik znajduje się wobec błyskawicy lub swobodnie spadającego ciała, psycholog znajduje się wobec danych mu w doświadczeniu faktów życia psychicznego. Fakty te przebiegają niejako błyskawicznie i nie pozwalają się wskutek tego obserwować, tj. uważnie i systematycznie śledzić. Życie psychiczne ustawicznie płynie wartkim prądem, wskutek czego możemy składające się na nie fakty w danej chwili tylko spostreżać, zauważyć. I nie mamy płyty fotograficznej, która by utrzymywała następujące po sobie kolejne ich fazy. A gdybyśmy nawet potrafili bieg życia psychicznego zatrzymać, na nic by nam się to nie zdało. Albowiem obserwację zjawisk psychicznych uniemożliwia nie tylko ich charakter przemijający, lecz czyni to inna jeszcze okoliczność. Mianowicie nie możemy w chwili, gdy jakiś fakt psychiczny w nas zachodzi, na fakt ten zwracać naszej uwagi, co przecież jest nieodzownym warunkiem dokonania obserwacji. Gdy nami miota gniew, nie możemy na gniew nasz zwracać uwagi; gdy zastanawiamy się nad rozwiązaniem zadania matematycznego, nie możemy zwracać uwagi na nasze zastanawianie się. Wszelkie w tym kierunku usiłowania rugują z naszego życia psychicznego zjawisko, które pragniemy obserwować. Słusznie powiedziano, że osobnik myślący nie może rozdzielić się na dwie istoty, z których by jedna myślała, a druga by myślenie śledziła. Jeżeli więc chcemy sobie zdać sprawę z przebiegu gniewu albo ze sposobu, w jaki zastanawiamy się nad rozwiązaniem zadania matematycznego, możemy to uczynić jedynie *ex post*. Możemy usiłować odtworzyć sobie w pamięci to, co się w nas działo, gdyśmy się gniewali, gdyśmy się zastanawiali. Wtedy potrafimy mniej lub więcej dokładnie zdać sobie sprawę z faktów psychicznych, które się w nas odbyły, wskazać

pewne ich właściwości i wyliczyć ich kolejne fazy. Uczynimy to z tym większą dokładnością, im prostszy był fakt lub kompleks faktów; im mniej dawno minął, im lepiej wraził się w naszą pamięć. Ale największa chociażby dokładność w zdawaniu sobie sprawy z faktów życia psychicznego nie może się nigdy równać z dokładnością, z jaką przyrodnik opisuje jakieś zjawisko na podstawie obserwacji, śledząc uważnie jego przebieg wtedy, gdy się ono odbywa. Psycholog faktów psychicznych obserwować nie może i skazany jest z konieczności na świadectwo pamięci, odtwarzającej mu zjawiska minione o wiele mniej wiernie aniżeli płyta fotograficzna.

8. Dzięki takiemu stanowi rzeczy psychologia nabiera poniekąd charakteru nauki historycznej w znaczeniu powyżej określonym i dlatego można by ją nazwać nauką quasi-historyczną. Nie jest ona nauką wprost historyczną, gdyż fakty psychiczne są nam przecież dane w doświadczeniu introspekcyjnym, są dostępne naszemu spostrzeganiu, gdy tymczasem fakty historyczne nie są nam w doświadczeniu dane. Ale niemniej prawdą pozostaje, że psycholog, przystępując do badania faktów psychicznych, pragnąc sobie zdać z nich sprawę, rozważa fakty już minione. I jeżeli historyk rekonstruuje fakty historyczne na podstawie dokumentów, psycholog, który przy pomocy pamięci zdaje sobie sprawę z minionych faktów życia psychicznego, dokonuje czynności analogicznej jak historyk, ponieważ odtwarzanie sobie czegoś dawniej spostrzeżonego, przy pomocy pamięci, jest także pewnego rodzaju rekonstrukcją.

9. Analogia pomiędzy postępowaniem psychologii a historii istnieje jeszcze pod innym względem, pod którym również zachodzi ważna różnica między psychologią a resztą nauk empirycznych w ściślejszym tego słowa znaczeniu. W naukach tych bowiem możliwa jest zbiorowa obserwacja zjawisk, dokonywana przez kilku badaczy, a nadto cały obszar faktów tworzących dziedzinę danej nauki jest — przynajmniej w zasadzie — obserwacji dostępny. Wręcz przeciwnie ma się rzecz na polu psychologii. Spostrzegać fakty psychiczne, a następnie zdawać sobie przy pomocy pamięci sprawę z ich przebiegu można tylko o tyle, o ile chodzi o fakty tworzące własne życie psychiczne danego osobnika. Zakres doświadczenia psychologicznego jest więc niezmiernie szczupły w porównaniu z ogromnym obszarem życia psychicznego w ogóle, które w swej całości wzięte tworzy przedmiot psychologii. Psycholog zatem, któremu w doświadczeniu dane są tylko fakty jego własnego życia psychicznego, który nie może spostrzegać żadnej, chociażby najdrobniejszej części życia psychicznego innych istot, znajduje się i z tego powodu wobec przedmiotu psychologii w położeniu podobnym, jak historyk wobec przedmiotu historii. Tak jak historyk nie może się przenieść w przeszłość, by spostrzegać fakty, które bada, tak też psycholog nie może wstąpić w inną istotę żyjącą, by doznawać faktów jej życia psychicznego. Historyk zna w najlepszym razie z doświadczenia tylko bardzo nieliczne fakty, wcho-

dzące w zakres historii lat ostatnich, o ile fakty te, jak się wyrażamy, w ogóle „już należą do historii“. Ale te fakty i zdarzenia, których historyk był naocznym świadkiem, są znikomą częścią przedmiotu historii, tj. całej przeszłości rodzaju ludzkiego. Bliskość czasu, w którym te zdarzenia zaszły, sprawia nadto, że historyk, pisząc o nich na podstawie własnego doświadczenia, ulega nieuchronnie subiektywizmowi i tworzy zamiast naukowej historii pamiętniki w rodzaju np. pamiętników Juliusza Cezara. A tak samo psycholog, który polega wyłącznie na tym, co w zakresie życia psychicznego zna z własnego doświadczenia, da nam, zamiast psychologii naukowej, indywidualnie i subiektywnie zabarwiony opis własnego tylko życia psychicznego, da nam coś w rodzaju wyznań św. Augustyna lub Jana Jakuba Rousseau, co może w najlepszym razie być materiałem dla psychologii naukowej, podobnie jak naukowe badania historyczne posługiwać się będą pamiętnikami współczesnego pisarza, np. Juliusza Cezara. Materiał faktów, znany psychologowi z własnego doświadczenia, żadną więc miarą nie wystarcza do utworzenia psychologii naukowej.

10. Otóż zarówno potrzeba rozszerzenia pola badań psychologicznych na życie psychiczne innych istot, jak też konieczność kontrolowania wyników uzyskanych nieuchronnie subiektywnie zabarwioną introspekcją, zmuszają psychologa do obrania dróg, którymi mógłby chociaż pośrednio poznać życie psychiczne istot innych, skoro nie jest mu ono dane w doświadczeniu. Bada więc życie psychiczne innych istot w jego przeróżnych objawach zewnętrznych, trwałych lub przemijających. Takimi objawami są wszystkie zamierzone lub niezamierzone (dowolne lub mimowolne) czynności i funkcje cielesne, towarzyszące faktom życia psychicznego, poczynawszy od tętna, a skończywszy na bardzo złożonych ruchach reakcyjnych lub na wypowiedaniu szeregu zdań wyrażających w słowach doznane przez badanego osobnika fakty psychiczne. Należą tu, dalej, wszelkie wytwory życia psychicznego, bądź jednostkowego, bądź zbiorowego, więc zarówno wszelakiego rodzaju dzieła zmyślności zwierzęcej i ręki ludzkiej, jak też mowa, zwyczaje i obyczaje, wierzenia, urządzenia społeczne itp. Rzecz jasna, że w tych zewnętrznych objawach i wytworach życia psychicznego nie jest ono dane psychologowi bezpośrednio; mając przed sobą owe zewnętrzne objawy i wytwory, musi sobie psycholog na ich podstawie życie psychiczne, którego są wyrazem, rekonstruować, znowu całkiem podobnie jak historyk, który na podstawie dokumentów rekonstruuje fakty historyczne. Dlatego też zupełnie trafnie mówi się o dokumentach psychologicznych, może nawet nie przeczuwając, jak doniosła pod względem metodologicznym analogia kryje się w stosowaniu tego wspólnego wyrazu w psychologii i historii.

11. Tym tedy sposobem psychologia, jako nauka empiryczna, uczestniczy w obu grupach, na które podzieliliśmy nauki empiryczne pod względem metodologicznym. Psychologia jest nauką empiryczną

w ściślejszym tego słowa znaczeniu, ponieważ pierwotnej i podstawowej znajomości faktów, które bada, dostarcza jej doświadczenie. Swoisty jednak charakter tych faktów i tego doświadczenia nie pozwala nam ich obserwować, lecz umożliwia jedynie ich przelotne spostrzeganie, a i temu spostrzeganiu podlega jedynie drobna cząstka ogółu życia psychicznego. Chcąc się faktami życia psychicznego zająć bliżej, poznać je dokładniej, trzeba je rozważać wtedy, gdy już minęły, gdy niepowrotnie należą do przeszłości, trzeba więc rekonstruować je sobie na podstawie pamięci; chcąc zaś wyjść poza zakłętę koło własnego życia psychicznego i ogarnąć jego całość, trzeba życie psychiczne innych istot rekonstruować na podstawie jego zewnętrznych objawów i wytworów. Pod tym więc względem psychologia zbliża się swą metodą do metody nauk historycznych. Metoda psychologii, rozporządzając tak potężnym środkiem poznawczym, jakim jest doświadczenie, pozwala nam zetknąć się przynajmniej z pewną częścią badanych faktów bezpośrednio, niejako oko w oko; jest to rzecz w badaniach historycznych niemożliwa. Ale metoda psychologii jest zarazem pozbawiona obserwacji, więc tego metodycznego sposobu spostrzegania, który nadaje dopiero doświadczeniu wartość naukową; tym samym traci psychologia lwią część zalet właściwych naukom w ścisłym tego słowa znaczeniu empirycznym i uczestniczy w tych wszystkich ułomnościach, którymi grzeszy metoda nauk historycznych w porównaniu z naukami śledzącymi bezpośrednio odbywające się pod ich badawczym wzrokiem zjawiska.

12. Takie pośrednie pomiędzy naukami empirycznymi w ściślejszym tego słowa znaczeniu a naukami historycznymi stanowisko zajmują oczywiście wraz z psychologią ogólną wszystkie jej gałęzie i działy. Niektóre z tych działów zbliżają się pod względem metodycznym bardziej do nauk empirycznych w znaczeniu ściślejszym, inne bardziej do nauk historycznych. Psychiatra np. badając patologiczne formy życia psychicznego operuje faktami, które jemu samemu, człowiekowi psychicznie zdrowemu, nigdy nie były dane w doświadczeniu. Opiera więc swe badania na zewnętrznych objawach i wytworach nienormalnego życia psychicznego, na funkcjach fizjologicznych, sposobie zachowania się, mówienia i działania, na piśmie, na listach itd. osobnika psychopatycznego, i na tej podstawie rekonstruuje owo nienormalne życie psychiczne. Podobnie trzeba postępować badając np. życie psychiczne zwierząt. We wszystkich tych wypadkach materiał faktyczny czerpie badacz z rekonstrukcji cudzego życia psychicznego, odmiennego od jego własnego, w doświadczeniu mu danego życia psychicznego, a ta rekonstrukcja jest oczywiście tym bardziej hipotetyczna, tym bardziej niepewna, im bardziej owo rekonstruowane życie psychiczne odbiega od życia psychicznego znanego badaczowi z introspekcji — podobnie jak wierna rekonstrukcja faktów historycznych staje się tym trudniejsza, im bardziej odległej dotyczy epoki, im bardziej różne od naszych są stosunki i warunki, wśród których fakty te się odbyły. O ile natomiast badamy normalne życie

psychiczne człowieka dorosłego, rola rekonstrukcji faktów maleje w porównaniu z rolą introspekcji; operujemy wtedy faktami znanymi nam — z małymi może wyjątkami — z własnego doświadczenia wewnętrznego. Zbliżamy się tedy bardziej do sposobu postępowania stosowanego w naukach empirycznych w ściślejszym tego słowa znaczeniu, chociaż — z powodów powyżej wyluszczonych — w pełnej mierze sposobu tego w badaniach psychologicznych nigdy nie zdołamy zastosować.

13. Uświadamiając sobie ten charakter metody badań psychologicznych, można usunąć pozorną sprzeczność istniejącą pomiędzy oczywistością, którą odznacza się doświadczenie wewnętrzne w porównaniu z tak złudnym doświadczeniem zmysłowym, a niezmierną trudnością ustalania wyników badań psychologicznych, opierających się ostatecznie przecież na tym właśnie doświadczeniu wewnętrznym. Zapewne, doświadczenie wewnętrzne jest oczywiste i nas nie łudzi, ale zaletę tę posiada tylko w przystępnym mu zakresie, tj. tylko o tyle, o ile chodzi o stwierdzanie faktów psychicznych w nas samych się odbywających. Na to bowiem wystarczy przelotne spostrzeżenie, do jakiego introspekcja jest zdolna. O ile zaś chodzi o dokładne zbadanie faktów psychicznych, o ich analizę, o wykrywanie istniejących między nimi podobieństw i różnic, o stwierdzanie zachodzących między nimi związków, psychologia skazana jest na postępowanie analogiczne do metody historii, zawierającej bardzo wiele czynników hipotetycznych, które stoją na przeszkodzie stanowczemu rozstrzygnięciu zagadnień naukowych.

14. Na swoje szczęście jednak psychologia współczesna wyraźną w pewnym kierunku przewagę nad naukami skazanymi wyłącznie na posługiwanie się metodą historyczną; psychologia może się posługiwać eksperymentem. Możliwość stosowania eksperymentu w badaniach psychologicznych polega na tym, że fakty psychiczne, przynajmniej w znacznej swej części, nie są, mimo swą przelotność, dla doświadczenia tak bezpowrotnie stracone, jak minione fakty historyczne. Historia się nie powtarza, fakty psychiczne także się nie powtarzają, ale mogą się zdarzyć i zdarzają się w życiu psychicznym fakty do faktów poprzednich o wiele podobniejsze, aniżeli są późniejsze fakty historyczne do wcześniejszych. I pod tym względem zajmuje psychologia miejsce pośrednie między naukami historycznymi a naukami empirycznymi w ściślejszym tego słowa znaczeniu, albowiem w zakresie nauk empirycznych w ściślejszym tego słowa znaczeniu fakty wprawdzie — dosłownie rzecz biorąc — także się nie powtarzają, lecz za to fakty późniejsze są do faktów wcześniejszych danego rodzaju tak bardzo podobne, że można je wprost uważać za powtórzenie faktów minionych. Otóż chociaż podobieństwo późniejszego faktu psychicznego do wcześniejszego faktu tego samego rodzaju nigdy nie jest tak wielkie, jak np. podobieństwo między ruchem książki, spadającej dzisiaj ze stołu, a ruchem, który wykonała taż sama książka spadając z tego samego miejsca przed rokiem, jest ono przecież znacznie większe

aniżeli podobieństwo zachodzące pomiędzy dwoma tego samego rodzaju faktami historycznymi. A te fakty psychiczne, do poprzednich tak podobne, że można je — z pewnymi zastrzeżeniami — uważać za poprzednim równe, zdarzają się dość często i — co najważniejsza — można je w pewnych granicach dowolnie wywołać. A na takim dowolnym wywoływaniu zjawisk i faktów w warunkach możliwie dokładnie określonych polega eksperymentowanie. Możliwość zaś stosowania eksperymentu wynagradza psychologii ponieważ brak możliwości obserwowania. Introspekcja pozwala nam zjawisko psychiczne jedynie przelotnie zauważyć, czyli spostrzec; bliżej się nad nim zastanawiać możemy dopiero *ex post*, gdy już minęło. Ale w takich warunkach nie zdamy sobie z niego dokładnie sprawy, jeżeliśmy je tylko w sobie zauważyli, czyli spostrzegli. Mogąc jednak zjawisko prawie że takie samo wywołać po raz drugi i trzeci, możemy je też kilkakrotnie spostrzegać i za każdym razem zauważyć inną jego stronę, inną jego właściwość. Tym sposobem możemy sobie złożyć z szeregu następujących po sobie spostrzeżeń obraz zjawiska, podobnie jak to czynimy obserwując jakieś zjawisko zmysłowe. Wtedy bowiem także na podstawie szeregu spostrzeżeń zdobywamy sobie znajomość wszystkich, pod doświadczenie podpadających cech i stron zjawiska. Różnica jest tu tylko ta, że w naukach mogących posługiwać się obserwacją ten szereg systematycznie po sobie następujących spostrzeżeń bywa zwykle dokonywany na jednym odbywającym się przed naszymi oczyma zjawisku, gdy tymczasem w psychologii dokonywamy tego szeregu spostrzeżeń na szeregu podobnych do siebie zjawisk. Te rozdzielone na szereg zjawisk spostrzeżenia układamy następnie w obraz jednego zjawiska, utworzonego niejako z zauważonych kolejno stron i właściwości zjawisk w szereg ów wchodzących. Taki sposób postępowania jest jak gdyby surogatem właściwej obserwacji, której zjawiska psychiczne nie są dostępne. I w tym właśnie tkwi nieczmierna doniosłość eksperymentu psychologicznego we właściwym tego słowa znaczeniu, który można by nazwać eksperymentem introspekcyjnym, tj. eksperymentem stosowanym celem usunięcia albo przynajmniej złagodzenia braków pochodzących z niemożności stosowania w psychologii obserwacji właściwej.

15. Obok eksperymentu introspekcyjnego stosuje się w psychologii eksperyment także celem badania życia psychicznego innych istot. I tutaj możliwość posługiwania się eksperymentem zapewnia również metodzie psychologii wyższość nad metodą nauk historycznych. Badanie historyczne w ścisłym tego słowa znaczeniu nie może sobie dowolnie stwarzać ani zdarzeń historycznych, ani nawet dokumentów, czyli źródeł historycznych. Psychologia natomiast może drogą eksperymentalną w wielu wypadkach dowolnie wywoływać w innych istotach fakty psychiczne i ich zewnętrzne objawy, celem obserwowania tych zewnętrznych objawów i rekonstruowania na ich podstawie cudzego życia psychicznego. A okoliczność ta zapewnia wynikom nawet pośredniego badania życia psychicznego, jakim zawsze być musi badanie

cudzych faktów psychicznych, wysoki stopień przedmiotowości. Połączenie tego rodzaju eksperymentów z eksperymentami introspekcyjnymi nie tylko dostarcza psychologii bardzo obfitego materiału faktycznego, lecz pozwala też wyniki, otrzymane jedną drogą, porównywać z wynikami, otrzymanymi sposobem drugim, i wzajemnie je kontrolować.

16. Tak tedy eksperyment odgrywa w badaniach psychologicznych bardzo ważną rolę. Ale cudów i eksperyment zdziałać nie zdoła. O tym często zapominają ci, którzy, zniechęceni dotychczasowym planem metody eksperymentalnej w psychologii, odnoszą się do niej z niedowierzaniem. A niedowierzanie to płynie też z pewnego nieporozumienia. Nie wolno bowiem zapominać, że psychologia eksperymentalna, tj. psychologia stosująca w swych badaniach w jak najszerszej mierze eksperyment, jest zdobyczą ostatnich lat dziesiątek i dotąd nie pozbyła się jeszcze całkowicie pewnych właściwości wynikłych ze sposobu, w jaki powstała. Wszak psychologia nauczyła się stosować eksperyment od fizyki i fizjologii. Nie przeto dziwnego, że stosowała go zrazu wyłącznie i dzisiaj go może jeszcze przeważnie stosuje do rozwiązywania zagadnień psychofizycznych i psychofizjologicznych, gdy tymczasem technika eksperymentu psychologicznego w ścisłym tego słowa znaczeniu, którego początkiem są ogłoszone w r. 1885 badania Ebbinghausa dotyczące pamięci, stawia dopiero swe pierwsze kroki. Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w sprawach ściśle psychologicznych eksperyment nie mógł dotąd dostarczyć nam wyników, które by daleko wybiegały poza zdobycze psychologii przed-eksperymentalnej, pominąwszy już tę okoliczność, że niektóre rodzaje faktów psychicznych może na zawsze pozostać eksperymentowi niedostępne. Ale zrozumienie doniosłości eksperymentu psychologicznego stale wzrasta; eksperyment psychologiczny dotarł dzisiaj już do tej najbardziej duchowej — jeżeli się tak wolno wyrazić — dziedziny życia psychicznego, jaką jest myślenie ludzkie, i nie mamy powodu wątpić, że dostarczy nam także na tym polu coraz ciekawszych i coraz donioślejszych wyników. Odkąd zaś obok eksperymentu psychofizycznego i psychofizjologicznego zdobywa sobie właściwe w psychologii miejsce eksperyment psychologiczny, powraca też trafna ocena znaczenia introspekcji w psychologii, której czas jakiś groziło — przynajmniej w teorii — zupełne wyrugowanie. Wszak badając życie psychiczne innych istot na podstawie jego zewnętrznych objawów, rekonstruujemy to życie psychiczne według introspekcyjnie zdobytej znajomości naszego własnego życia psychicznego. Toteż podstawowym zadaniem psychologii zawsze pozostanie wyczerpujące zbadanie życia psychicznego w tej jego dziedzinie, w której dostępne jest istotnemu doświadczeniu, chociaż pozbawionemu właściwej obserwacji.

17. W miarę jak zdobywa sobie coraz szersze uznanie zasada, że ostateczną podstawą wszelkiego badania psychologicznego jest introspekcja, psychologia nie tylko wewnątrz potężnieje, wzbogacając się coraz

lepiej ustalonymi wynikami, lecz także w stosunku do innych nauk stanowisko swe utwierdza i umacnia. I jeżeli nie podnoszą się już głosy odmawiające psychologii charakteru nauki odrębnej i zaprzeczające jej prawa do bytu samoistnego, jest to z pewnością zasługą nie tyle rozważań metafizycznych o istocie faktów psychicznych, gdyż rozważania te jak były, tak i pozostaną zapewne na zawsze bardzo wiotkie; pomyślny ten dla psychologii zwrot, której czasami groziło rozplynięcie się w tej lub tamtej nauce innej, zawdzięczać raczej należy uświadomieniu sobie charakterystycznej dla psychologii metody badania. I dlatego rozpatrzenie metody, którą się jakaś nauka posługuje, posiada — chociaż może nie wpływa bezpośrednio na jej postępowanie — obok czysto teoretycznego znaczenia przecież także niemałe znaczenie praktyczne, gdyż pozwala nam istotę tej nauki zrozumieć i tym sposobem pośrednio kieruje naszym badaniem, wznosząc je z nizin ślepej rutyny na poziom świadomego celów i środków działania.

Przedrukowano z książki *O metodzie psychologii. Przyczynek do metodologii porównawczej badań naukowych*, Warszawa 1910. (Bibliogr. 69).